



niedziela, 04.05.2014

Odpust parafialny

W sobotę 3 maja przeżywaliśmy w naszej parafii Uroczystość Odpustową MB Królowej Polski. Dzień odpustu to bardzo ważna uroczystość dla całej wspólnoty parafialnej. Daje nam ona okazję do uzyskania łaski odpustu zupełnego za nawiedzenie świątyni i spełnienie pozostałych zwykłych warunków. W tym roku w naszej modlitwie uczestniczył ksiądz prałat Jan Sopicki. W głoszonych kazaniach przypominał nam o wielkiej roli Maryi w dziejach naszego narodu i każdego z nas. Prawdziwy czciciel i naśladowca Matki Bożej jest jej bliski przede wszystkim przez posłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi.

Zachęcamy do przeczytania informacji mówiącej o pochodzeniu tytułu: "Matka Boża Królowa Polski": To nie Polacy wpadli na pomysł, aby obwołać Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski. To sama Maryja osobiście poprosiła, żeby Ją tak nazywać. Stało się to w Neapolu we Włoszech, w 1608 roku. Takie przesłanie otrzymał w czasie objawienia Włoch Giulio Mancinelli, jezuita, który żył na przełomie XVI i XVII wieku. Odznaczał się on niezwykłą świętością życia, wielką czcią do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej, troską o dusze w czyśćcu cierpiące oraz nabożeństwem do świętych naszych rodaków - Stanisława Kostki i biskupa Stanisława. W swoich modlitwach prosił Niepokalaną, by mu objawiła, jaki jeszcze tytuł chciałaby mieć w Litanii loretańskiej.

Prawdopodobnie miało to miejsce w klasztorze jezuitów Gesu Nuovo. W wigilię Wniebowzięcia 14 sierpnia 1608 roku, zatopiony w modlitwie Giulio zobaczył Matkę Bożą. Widział też klęczącego u stóp Maryi współbrata z nowicjatu św. Stanisława Kostkę, a przypadała wtedy jego czterdziesta rocznica śmierci. Na ten widok o. Mancinelli zawołał: "Królowo Wniebowzięta, módl się za nami", na co Matka Boża odpowiedziała: "Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobiłą miłością do Mnie płoną jego synowie". Po tych słowach o. Giulio zakrzyknął: "Królowo Polski Wniebowzięta, módl się za Polskę!". Wówczas Maryja miłosiernie spojrzała na klęczącego przed Nią Stanisława Kostkę, potem na o. Mancinello i powiedziała: "Jemu tę łaskę dzisiajś zawdzięczasz, mój Giulio". Radość niezwykła napełniła serce zakonnika po tym widzeniu. Od tej chwili modlił się: "Królowo Polski, módl się za nami" i wielokrotnie powtarzał: "Matka Boża wielkie rzeczy dla Polaków zamierza".

O. Mancinelli o swoim widzeniu powiedział przełożonym zakonu oraz polskim jezuitom. Pytał też współbraci, gdzie jest to królestwo, którego Matka Boża zechciała być Królową. Władze kościelne powołały komisję do zbadania objawienia. Po roku wydała ona orzeczenie - objawienie jest prawdziwe. Wówczas o. Giulio - mimo swoich 72 lat - rozpoczął pieszą pielgrzymkę do kraju, o którym mówiła Maryja. 8 maja 1610 r. przybył do Krakowa, witany przez króla Zygmunta III Wazę, biskupów i przedstawicieli wszystkich stanów. W ich asyście przekroczył próg Katedry Wawelskiej, by tam odprawić Mszę świętą. Wtedy objawienie powtórzyło się.

Sprawując Najświętszą Ofiarę przy grobie św. Stanisława Biskupa, zakonnik miał kolejne objawienie. Maryja stanęła przed nim w wielkim majestacie i po raz kolejny powiedziała: "Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest Mi bardzo drogi, wstawiaj się więc do Mnie za nim, o pomyślność tej ziemi błagaj nieustannie, a Ja ci będę zawsze, tak jak teraz, miłosierną".

Poprosiła również, aby w Krakowie, na znak, że jest Królową, ustanowić widzialny symbol Jej królowania. W 1628 r. mieszkańcy Krakowa spełnili tę prośbę, zdobiąc wieżę Bazyliki Mariackiej królewską koroną. W 1666 r. - w dziesiątą rocznicę ślubów Jana Kazimierza - założono nową, większą. Z Krakowa o. Giulio Mancinelli udał się jeszcze do Lwowa, by potem powrócić do Neapolu, gdzie zmarł 14 sierpnia 1618 r. Rok wcześniej ponownie objawiła mu się Matka Boża, zapowiadając, że zabierze go do siebie.



Słowa Mancinello wywołały w Polsce potężny odzew. W kościele w wielkopolskim Rokicie zawisł obraz Matki Bożej z polskim orłem na piersi. Malarze masowo ten obraz kopiowali. Do dziś kilkanaście takich obrazów wisi w maryjnych sanktuariach w całej Polsce. Najstłynniejsza kopia takiego właśnie obrazu wisi w Licheniu. Królową Polski zaczęli nazywać Maryję paulini z Jasnej Góry. Już w 1642 roku paulin Dionizy Łobżyński mówił, że Maryja jest Królową Polski, Patronką bitnego narodu, Patronką naszą, Królową Jasnogórską, Królową niebieską, Panią naszą dziedziczną.

W 1656 roku król Jan Kazimierz w lwowskiej katedrze uroczystie uznał Matkę Bożą za Królową Polski. Stało się to w czasie potopu, już po zwycięskiej obronie Jasnej Góry przed Szwedami. Jednak to nie Jan Kazimierz wymyślił, że Polskę należy oddać Maryi. Ten pomysł dojrzał już wcześniej przez prawie pół wieku. A przekazał go Polakom włoski ksiądz, prawie zupełnie dzisiaj zapomniany w Polsce. (informacja zaczerpnięta z witryny: <http://sanctus.pl/index.php?module=aktualnosci&id=2494>; 5.05.2014r., godz. 16.30)